Rok VII. Nr. 46. Sosnowiec, wtorek 16 lutego 1932 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 9, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Japończycy w koncesji międzynarodowej.

Pobicie konsula amerykańskiego. — Zniszczenie dzielnicy Szapej. — Dalsze ataki japońskie. — Amerykanie lądują na wyspach hawajskich.

BOBICIE KONSULA.

LONDYN, 15. 2. Na terenie koncesji międzynarodowej w Szanghaju żołnierze japońscy pobili wicekonsula Stanów Zjednoczonych, Ringwalta i profesora narodowości angielskiej, Parkesa.

Konsul wraz z profesorem zostali zatrzymani przez patrol japoński i poddani rewizji osobistej. Prawdopodobnie konsul protestował, gdyż żołnierze zadali mu kilka ran tłuczonych. Ten sam los spotkał prof. Parkesa.

Na wieść o zajściu amerykański konsul generalny w Szanghaju wystosował ostry protest.

WALKI W SZAPEJ.

Japończycy przystąpili dziś do bombardowania dzielnicy Szapej, chcąc najwidoczniej okrążyć w ten sposób port Wusung.

Bombardowanie trwało 6 godzin. Dzielnica jest zupełnie zniszczona.

Znaczna część pocisków padła na dzielnicę międzynarodową, tak, że część mieszkańców musiano ewakuować. Pozatem wojska japońskie dla lepszego obstrzału wkroczyły do dzielnicy miedzynarodowej i stamtąd prowadziły walkę.

Dowódca japoński odbył dwugodzinna konferencję z konsulami: angielskim i francuskim, motywując wkroczenie wojsk japońskich do dzielnicy międzynarodowej.

WOJSKA ROSYJSKIE W SZANGHAJU.

Wychodzący w Szanghaju organ emigracji rosyjskiej „Zaria“ donosi, że rada miejska koncesyj międzynarodowych zwróciła się do emigrantów rosyjskich z propozycją utworzenia oddziałów białej gwardji. Projekt ten został powitany przez rosjan entuzjastycznie. Tworzenie oddziałów ma rozpocząć się w najbliższym czasie.

OBCY INSTRUKTORZY

Wczorajsze szturmy japońskie na fort Wusung doprowadziły do zajęcia terenów, leżących między fortem a kanałem północnym.

W porcie Szanghaju wylądowała 9-a dywizja japońska. Liczebność armji japońskiej w rejonie szanghajskim jest obliczana na 35.000. Rzuca się w oczy olbrzymia ilość czołgów i samochodów pancernych.

Fort Wusung broniony jest przez kantończyków, którzy w niczem nie przypominają żołnierzy chińskich z innych dzielnic kraju. Według krążących pogłosek, pułki kantońskie ćwiczone są przez instruktorów zagranicznych. Charakterystyczny jest szczegół, iż kiedy zaproponowano jednemu z pułków kantońskich by wycofał się z przedniej linji na odpoczynek, żołnierze jednogłośnie odmówili.

AMERYKANIE NA PACYFIKU.

W dniu wczorajszym na wyspach Hawajskich odbyło się lądowanie 40-to tysięcznej armji amerykańskiej. Lądowanie było upozorowane manewrami. Wojska wysiadały pod osłoną dymów. Sztuczne chmury zasnuły miasta Honolulu i okolicę w promieniu kilku kilometrów. Do wywołania zasłony dymowej użyto 60 okrętów wojennych.

WZBURZENIE W ROSJI.

Prasa sowiecka podniosła dzisiaj alarm domagając się od rządu stanowczych kroków, wobec stworzenia jawnie przez Japonję białogwardyjskiej armji w Mandżurji.

Pisma zwracają uwagę na niebezpieczeństwo tolerowania tego rodzaju poczynań japońskich, które w następstwie przynieść mogą nieobliczalne skutki.

HINDENBURG ZGADZA SIĘ NA PIASTOWANIE GODNOŚCI PREZYDENTA.

BERLIN, 15. 2. Dziś opublikowane zostało oświadczenie marszałka Hindenburga w sprawie przedłużenia kadencji jego prezydentury.

W oświadczeniu tem prezydent oznajmił, iż zgadza się na piastowanie odpowiedzialnego stanowiska, lecz nie będzie pozostawał na usługach żadnej partji kraju.

BANDYCI RZUCILI POLICJANTA POD POCIĄG.

WARSZAWA, 15. 2. (wł.) W Markach pod Warszawą dokonano dzisiaj bestjalskiego morderstwa na policjancie, który usiłował zatrzymać kilku opryszków i odprowadzić do komisarjatu.

W czasie szamotania się bandyci schwytali policjanta za ręce i nogi i rzucili go pod nadbiegający pociąg, który poszarpał go w kawałki.

NIEZDECYDOWANA DEKLARACJA TURCJI NA KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ.

GENEWA, 15. 2. Dziś na posiedzeniu konferencji rozbrojeniowej, głos zabrał w dalszym toku dyskusji delegat Turcji, minister dr. Tewfik Ruchidi Bey.

Przemówienie jego wypadło dość blado i niezdecydowanie. Minister Tewfik Ruchidi Bey lawirował dość zręcznie pomiędzy tezą francuską, a tezami Litwinowa, podkreślając dobre stosunki, panujące między Turcją a ZSSR.

Po delegacie Turcji mówił delegat Norwegji, min. Colban, portugalski minister Branco i delegat Holandji van Blookland.

Zamach bombowy na ekspres Rzym--Paryż.

Wagon sypialny runął z 15-metrowego nasypu do rowu.

PARYŻ, 15. 2. Wczoraj wieczorem w odległości 5 km. od Marsylji dokonano zamachu bombowego na pociąg luksusowy Rzym — Ventimiglia — Paryż. Wybuch bomby nastąpił w chwili, gdy parowóz i dwa wagony przejechały pod minowane miejsce.

Wskutek wybuchu pociąg złożony z wagonów tylko pierwszej klasy, rozerwał się na dwie części.

Parowóz, wagon bagażowy i restauracyjny potoczyły się 200 metrów naprzód, przyczem wagon restauracyjny przewrócił się na tor. Z pięciu wagonów drugiej części pociągu sypialny runął z nasypu 15-metrowej wysokości na dom mieszkalny, burząc go częściowo inne wykoleiły się i zatrzymały się na żelaznej balustradzie mostu.

Wśród pasażerów wybuchła panika, potęgowana przez panujące ciemności.

Wkrótce okazało się, że mimo wielkich rozmiarów katastrofy, jedynie trzej podróżni odnieśli lekkie rany. kucharz wagonu restauracyjnego jest ciężko ranny.

Natychmiast podjęte śledztwo wykazało, że przyczyną katastrofy był niewątpliwie zamach bombowy. Wybuch był tak silny, że szyny zostały w miejscu katastrofy powyginane i poszarpane, a szczątki ich znaleziono w promieniu kilkudziesięciu metrów od miejsca wypadku.

Przed kilku dniami w tem samem miejscu na ten sam pociąg dokonano napadu na konduktora wozu pocztowego i skradziono worek z przesyłkami wartościowemi.

Policja gubi się w przypuszczeniach, czy zbrodnia jest dziełem rabusiów. czy też skrajnych żywiołów politycznych.

Dynamitem za zdradę

Straszna zemsta robotnika budowlanego

STOKHOLM, 15. 2. -- Mieszkańców Göteborga obudził dziś rano o godz. 3 potężny huk. Z okien domów w północnej dzielnicy miasta posypały się szyby. Jednocześnie nad ulicą Vegagattan ukazał się fajerwerk ognia.

Jak się okazało wyleciał w powietrze dwupiętrowy dom, zamieszkały przez ludność robotniczą. Na miejsce katastrofy przybyła policja, karetki sanitarne, wreszcie oddział wojska, który usunął napływające tłumy publiczności. przystąpiono do akcji ratunkowej.

Ilość wydobytych ofiar z pod wysadzonego w powietrze domu w Götenborgu wynosi do południa już czterech zabitych i 11 rannych. Istnieje przypuszczenie, że pod gruzami znajdują się dalsze ofiary.

Policji udało sią aresztować sprawcę zamachu. Odnaleziono go dzięki tabliczce z numerem na porzuconym rowerze. Okazało się, iż jest to 35-letni Gösta Fernquist, robotnik budowlany, który przed miesiącem rozszedł się z żoną.

Fernquist zeznał podczas przesłuchania w komisarjacie policji, że do strasznej zemsty pchnęła go zazdrość. Dowiedziawszy się, iż żona ma przyjąć w swem mieszkaniu obcego mężczyznę postanowił wysadzić w powietrze dom, wraz ze wszystkimi mieszkańcami.

Między rannymi znajduje się żona Fernquista. Istnieje nadzieja utrzymania jej przy życiu.

ORGAN HITLERA WYLĘGARNIĄ KŁAMSTW.

BERLIN, 15. 2. Pod tytułem „Codzienne kłamstwa Angriffu“ „Welt am Montag“ ogłasza komunikat PAT., dementujący wiadomość „Montagu“ o rzekomej koncentracji wojsk polskich na Pomorzu.

STRZELANINA W HAMBURGU.

Starcie podczas rzucania ulotek.

BERLIN, 15. 2. Wśródmieściu Hamburga nastąpiło wczoraj spotkanie dwu grup agitacyjnych, zajętych rozrzucaniem ulotek. Byli to hitlerowcy i komuniści.

Wywiązała się strzelanina, podczas której padł trupem hitlerowiec Hissinger, a dwaj komuniści odnieśli ciężkie rany. Policja aresztowała 17 osób.

DOKĄD ZDĄŻA GENEWA?

Konferencja światowa w Genewie została otwarta serją przemówień, w których odbija się duch narodów. Dzisiaj i jutro rozwijać się będzie defilada delegatów, pięćdziesiąt siedem narodów ukaże przed zwierciadłem pokoju oblicze swych ambicyj etnicznych

I co dalej? Czego można się spodziewać od konferencji genewskiej? Czy nadzieje, związane z nią, okażą się raz jeszcze iluzją? Takie pytania stawia sobie ludzkość, pomna wielkiej wojny.

A w tym samym czasie, gdy konferencja dyskutuje, liga narodów przeżywa ciężkie chwile, głowiąc się nad załagodzeniem konfliktu chińsko-japońskiego. Jeśli liga narodów nie może dziś wiele zdziałać, jest to nietylko skutkiem jej słabości wewnętrznej, ale i skutkiem tego faktu, iż nie dysponuje ona żadną siłą materjalną, któraby mogła nakazać respekt dla nakazów sprawiedliwości i etyki. Otóż dzisiaj, gdy tyle narodów obecnych jest na konferencji rozbrojeniowej, czas rozpatrzeć środki i drogi, mogące prowadzić do celu.

W imieniu delegacji francuskiej postawił dylemat p. Tardieu ale zaznaczył tem samem trudności w jego urzeczywistnieniu. Albo więc wszystkie państwa wejdą w skład ligi, poddadzą się autorytetowi jej siły zbrojnej i będą się wówczas rozbroić, albo też nie będą chciały, czy umiały tego uczynić i sprawa rozbrojenia pozostanie obłudnym frazesem.

Wysunąwszy swoją propozycję techniczną stworzenia siły zbrojnej, na której całość złożyłoby się każde państwo, Francja uczyniła gest, rozwiewający mgły obłudy i fałszu. Misję wykonania tego gestu otrzymał jeden z twórców traktatu wersalskiego i paktu ligi narodów, współpracownik Wilsona i Lloyd Georga, najbliższy współpracownik Clemenceau — Andrzej Tardieu, nietylko wykonał on ten gest, ale sięgnął w bliską przeszłość, przypomniał narodziny paktu ligowego, jego treści ducha, skierował tem samem odrazu dyskusję na drogę otwartej wymiany zdań i opinji.

Dramatyczny problemat, któremu na imię: pokój, został postawiony w całej swej nagości przed oczyma ludzkości.

Konferencja ani jest, ani może być, ani też powinna być konferencją rewidującą traktaty, podpisane w r. 1919. Gdyby postawiła sobie takie cele, gdyby chciała do nich zdążać, to w poszukiwaniu pokoju natrafiłaby na wojnę.

Konferencja genewska winna pracować w określonych zgóry ramach i granicach, tj. ograniczyć się do rozpatrywania kwestji „ograniczenia redukcji zbrojeń“ Nie chodzi tu bynajmniej o demagogiczne parady słowne w kwestji rozbrojenia światowego, powszechnego, któreby pokrywały w końcu mętne cele częściowego zwiększenia zbrojeń u niektórych partnerów. Zadaniem konferencji jest zorganizowanie żandarmerji międzynarodowej powietrznej, lądowej i morskiej, której istnienie i działalność pozwoliłyby dokonać dzieła redukcji zbrojeń wszystkich państw. Czy to możliwe? Czy wszyscy chcą tego? Czy ludzkość jest przygotowana na to? Francja postawiła pytanie. Odpowiedź należy do innych narodów.

HENRI BERENGER
Senator Francji.

KRWAWA NIEDZIELA W IRLANDJI.

LONDYN, 15. 2. W związku z mającemi się odbyć jutro wyborami do parlamentu wolnego państwa irlandzkiego, namiętności politycznych przeciwników doszły w dniu wczorajszym do największego napięcia.

Podczas wieców w Foxford doszło do licznych starć, podczas których zastrzelony został kandydat partji rządowej Reynolds i strzegący go detektyw.

SALWY W SALCBURGU.
Kilkanaście osób ciężko rannych.

WIEDEŃ, 15. 2. Na przedmieściu Salcburga, podczas przemarszu niewielkiego oddziału heimwehry, nastąpiło wczoraj starcie z komunistami.

Według zeznań świadków, komuniści pierwsi zaczęli strzelać, w odpowiedzi na to członkowie heimwehry dali salwę. Kilkanaście osób odniosło rany, w tej liczbie trzy osoby są ciężko poszwankowane. Policja dokonała aresztowań.

NOWOWYNALEZIONA „KRWAWIĄCA GRANICA“.

BERLIN, 15. 2. Wczoraj odbyły się w Tylży wielkie manifestacje antylitewskie, zorganizowane przez wschodniopruski Heimatsdienst.

Przewodniczący miejscowego Heimatsdienustu, Kaires podczas przemówienia wskazując w kierunku Kłajpedy, oświadczył, że i tam znajduje się krwawiąca granica. Następnie mówca zaznaczył, że Litwa, która nie była w stanie rządzić Kłajpedą, utraciła prawo, jakie jej przysługiwało z tytułu konwencji kłajpedzkiej. Zebrani zażądali usunięcia gubernatora Merkisa, niemca z urodzenia, „szpicla ziemi kłajpedzkiej“, przywrócenia do urzędowania Boettchera, zniesienia stanu wojennego w Kłajpedzie i zasadniczej rewizji sprawy kłajpedzkiej.

Po manifestacji tłum demonstrował przeciwko przywódcy mniejszości litewskiej, Vidunascowi, tak, iż w jego obronie stanąć musiała policja. Tłum usiłował również urządzić przed konsulatem litewskim demonstrację, do której jednak policja nie dopuściła.

NAPRĘŻENIE W PARYŻU.

PARYŻ, 15. 2. Ze względu na nieprzejednane stanowisko lewicy w sprawie reformy wyborczej, w kołach politycznych Paryża daje się odczuwać coraz większe naprężenie.

W głosowaniu jutrzejszem rolę języczka u wagi odegrą lewica demokratyczna, która dotychczas zachowywała się niejednolicie. Niektórzy jej przedstawiciele brali stronę rządu, inni znów łączyli się z opozycją. Obecnie lewica demokratyczna zapowiada, że na posiedzeniu senatu wystąpi jednomyślnie, co ma być zaakceptowane na dzisiejszem posiedzeniu tej grupy.

Ustąpienie gabinetu Lavala jest uważane za możliwe, chociaż w kołach politycznych wyrażane są zdania, że tego rodzaju wydarzenie odbiłoby się bardzo niekorzystnie na stanowisku Francji w Genewie.

Utworzenie rządu lewicowego jest rzeczą mało prawdopodobną, ponieważ w izbie deputowanych przeważają żywioły centrowe i prawicowe.

STAN ZDROWIA MAC DONALDA POGORSZYŁ SIĘ ZNACZNIE.

LONDYN, 15. 2. W stanie zdrowia Mac Donalda nastąpiło pogorszenie. Wczoraj było zwołane konsyljum. Lekarze orzekli, że chory w ciągu trzech tygodni musi pozostawać w klinice pod ścisłym nadzorem lekarskim, a w przyszłości musi wyrzec się ciężkiej pracy.

W związku z tem oświadczeniem w Londynie rozeszły się pogłoski o rekonstrukcji gabinetu ministrów.

Upadający monopol.
Dochodu nie przynosi, a demoralizuje.

Bynajmniej nie ze strony opozycji dla której gospodarka monopolowa tworzy wdzięczną odskocznię do krytyki, lecz ze strony klubu prorządowego padły w czasie dyskusji budżetowej ciężkie zarzuty pod adresem naszego monopolu spirytusowego. Jego polityka „sztywnych“ cen, nie licząca się najzupełniej ze stosunkami, sprawia, że wpływy, do niedawna jedna z podstawowych pozycyj budżetu państwowego, topnieją zastraszająco. Dzisiaj to olbrzymie przedsiębiorstwo. zbudowane na ruinie przemysłu prywatnego, nie spełnia nawet tego zadania, w imię którego kreowano je — nie dostarcza państwu poważniejszych dochodów.

Zato posiada magazyny, wypełnione po brzegi alkoholem, z którym nie ma co robić. Wobec takich „zamrożonych przez kryzys“ zapasów, pod znakiem zapytania pozostaje najbliższa kampanja spirytusowa. O ile będą dalsze zakupy surowca w gorzelniach, nastąpi to po cenach zniżonych i bodaj że wykluczających rentowność tej gałęzi przemysłu rolnego.

Gdyby z zastojem w obrotach i zyskach monopolu w parze szła prohibicja społeczeństwa, ostatecznie taki przypadkowy wynik polityki monopolowej mógłby przynajmniej ucieszyć organizacje abstynenckie. Sytuacja zbliżyłaby się do niedawno zniesionej prohibicji w Finlandji, gdzie alkohol można było zawsze nabyć, ale po cenach wykluczających szerszą konsumcję. Tymczasem jednak ludzie piją, tylko wystrzegając się butelek monopolowych produkują sami, lub trują się denaturatem. I to jest istotnie dla zagadnienia. Skarb państwa ponosi olbrzymie straty, a ludność demoralizuje się nielegalnemi praktykami. Poza właścicielami tajnych gorzelni i pośrednikami nie zarabia nikt.

Jest rzeczą wykluczoną, aby tu wiele pomóc mogła zaostrzona walka z nadużyciami. Obecnie ceny są już w praktyce przymusem prohibicyjnym, a taki przymus jest mrzonką. I ten, kto chce pić, a nie może na wagę złota przepłacać napojów, musi iść drogą nielegalną.. Wzmocniona kontrola zaostrzy tylko czujność, a kary nie odstraszą nikogo, tak, jak w Ameryce nie odstraszają przemytników nawet karabiny maszynowe.

O tem chyba wie monopol. Chyba widzi, że traci grunt pod nogami. Ale z bezwładem, właściwym gospodarczej biurokracji, z uporem, który dla każdego prywatnego kupca oznaczałby samobójstwo, trwa przy starym cenniku. Niech dalej pęcznieją magazyny, niech dalej likwidują się gorzelnie, niech jeszcze bujniej kwitnie przestępstwo, zrodzone w tej anormalnej atmosferze, niech dalej wsie całe trują się samogonką lub też tą wyrafinowaną esencją jadów, jaka pod nazwą spirytusu do celów przemysłowych jest „triumfem“ techniki monopolowej.

Ale nie oskarżajmy monopolu o zupełną bezczynność. Panowie za biurkami słyszeli coś. że istnieje reklama handlowa, i z wielkim sumptem i w pięknej szacie wypuszczają od czasu do czasu na rynek — publikacje propagandowe. Dowie się z nich każdy, że wódki gatunkowej (t. j. te, których jeszcze monopol nie wyrabia) są dla zdrowia szkodliwe, natomiast monopolowe „czyste“ i „luksusowe“ są dla organizmu ludzkiego prawie lekarstwem. A pozatem ileż korzyści daje alkohol w gospodarstwie domowem! Można nim wszystko czyścić, używać do okładów i kąpieli, do nalewek. Wszystkie te recepty i zachęty może odniosłyby skutek, gdyby nie były tak — kiepską ironją, gdy nie były wytworem mózgów, które niczego nie rozumieją.

Bo spirytus w cenie 15 złotych za litr nie jest i nie może być artykułem codziennej potrzeby.

Zasiłki dla robotników polskich powracających
z zagranicy

W związku ze wzrastającem zagraniczą bezrobociem, w wyniku którego wielu robotników polskich powraca do kraju, urząd emigracyjny komunikuje, że zwolnieni z pracy robotnicy powinni przed wyjazdem zaopatrzyć się w świadectwa pracy. Świadectwa te zawierać muszą następujące dane: nazwę zakładu pracy i określenie charakteru przedsiębiorstwa; nazwę miejscowości, w której znajduje się zakład pracy; datę wystawienia świadectwa; imię i nazwisko robotnika zwolnionego z pracy; datę przyjęcia i zwolnienia z pracy; wysokość otrzymywanego zarobku; podpis pracodawcy; wskazanie ogólnej liczby pracowników, zatrudnionych przez dane przedsiębiorstwo w okresie, gdy pracował w niem zwolniony z pracy robotnik.

Świadectwa te, zelegalizowane przez władze administracyjne zagraniczne, bądź też przez właściwy konsulat Rzeczypospolitej Polskiej, dadzą reemigrantowi podstawę do ubiegania się o zasiłki z funduszu bezrobocia w terminie nie później, niż w ciągu dwuch miesięcy po rozwiązaniu ostatniej umowy najmu pracy zagranicą.

Sensacyjne zakończenie olimpjady
PORWANIE MILJONERA W LAKE PLACID.

LAKE PLACID, 15. 2. Sensacją dnia w Lake Placid było nietyle zakończenie olimpjady zimowej, ile wiadomość o uprowadzeniu miljonera Henry Blagdena przez nieznanych złoczyńców.

Kilku zamaskowanych i uzbrojonych ludzi wdarło się do willi „klubu feudalnego“, gdzie mieszkał Blagden i uprowadziło go siłą. Jest on uwięziony w celu uzyskania okupu. Miljoner wystosował do swoich bliskich rozpaczliwy list prosząc o przesłanie sumy na okup i nieuwiadamianie o porwaniu policji, w przeciwnym razie bowiem grozić mu ma śmierć.

Władze policyjne, dowiedziawszy się o zuchwałem porwaniu miljonera, postawiły na nogi kilkaset policjantów, którzy gorączkowo przeszukują okolice Lake Placid.

Tendencje strajkowe na kopalniach Zagłębia.

Zebranie górników na kop. „Saturn“ i „Czeladź“. — Stanowisko „Pracy Polskiej“.

Dzień wczorajszy w górnictwie Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego minął pod znakiem dużego naprężenia. Z jednej strony znacznie zaostrzony nastrój wśród górników, wypowiadających się za strajkiem, który w myśl niedzielnej uchwały centralnego związku górników wybuchnąć ma w nadchodzący czwartek, o ile przemysłowcy do środy nie cofną swych warunków o obniżce płac, z drugiej zaś strony denerwujące oczekiwanie na decyzję przemysłowców, wytworzyły atmosferę niepokojącą.

Na kopalni Modrzejów w dalszym ciągu trwa strajk. Wczoraj dwie zmiany ranna i popołudniowa nie zgłosiły się do pracy. Zatrudniona jest jedynie obserwacja i personel techniczny, w liczbie około 80 osób. Na szeregu kopalniach odbyły się wczoraj wypłaty. Płacono normalnie.

Naogół na kopalniach panował wczoraj spokój. Chrześcijański związek górników w Zagłębiu Dąbrowskiem, który w pertraktacjach z przemysłowcami nie bierze udziału do sprawy zatargu w górnictwie ustosunkował się następująco:

Związek protestuje przeciwko obniżce płac. W obronie zagrożonych płac będzie walczył do ostatka, nie wyłączając strajku, o ile strajk ten będzie oparty wyłącznie na podłożu ekonomicznem..

Wczoraj o godz. 10 rano na kopalni „Saturn“ odbyło się zebranie robotników przy udziale około 500 osób. Do zebranych przemawiał delegat p. Musiał, który poinformował górników o wyniku kongresu delegatów centralnego związku górników w Sosnowcu. Wszyscy robotnicy wypowiedzieli się za strajkiem. O godz. 2.20 popoł. odbyło się drugie zebranie dla górników, którzy wyjechali z kopalni w liczbie 400. Górnicy wypowiedzieli się również za strajkiem.

Odbyło się również zebranie na kopalni „Czeladź“ na Piaskach. Przemawiali delegaci pp. Ciołek i Guzik. Zebrani jednomyślnie wypowiedzieli się za strajkiem.

Jak się dowiadujemy, centralny związek górników rozpoczął już przygotowania do strajku. Akcja strajkowa spoczywać ma w rękach zarządów oddziałów, które będą nią kierować z sekretarjatem okręgowym na czele.

Dziś w Krakowie odbędzie się posiedzenie egzekutywy centralnego związku górników w sprawie proklamowanego strajku. Na posiedzenie to wyjechał sekretarz Bielnik.

Wobec wytworzonej sytuacji stanowisko zjednoczenia zawodowego polskiego przedstawia się następująco:

Związek zasadniczo nie wysuwa walki strajkowej, jednak, gdyby strajk wybuchł, nie będzie akcji tej przeszkadzał.

Wczoraj do późnego wieczora toczyły się obrady związku górników „Praca Polska“, w wyniku których postanowiono upoważnić zarząd główny do wznowienia pertraktacyj z przemysłowcami.

Stanowisko to znalazło całkowitą aprobatę górników związku. Zarząd główny postanowił wysłać dziś do rady zjazdu delegację.

Zaznaczyć należy, że jak krążą pogłoski, „Praca Polska“ ma wysunąć koncepcję 4 proc. obniżki płac.

Urzędnicy miejscy w Zagłębiu protestują

przeciwko skasowaniu 15 proc. dodatku komunalnego.

W lokalu własnym w Dąbrowie odbyła się konferencja delegatów związków zawodowych pracowników miejskich miast Zagłębia Dąbrowskiego. Przewodniczył konferencji prezes związku w Dąbrowie p. Wł. Wolski, sekretarzował p. Cz. Rogula.

Reprezentowane były związki: z Sosnowca, Dąbrowy, Będzina, Zawiercia, Czeladzi, Olkusza i Częstochowy.

Głównym tematem konferencji była sprawa 15-procentowego dodatku komunalnego, który dotychczas pracownikom miejskim był wypłacany, a który na skutek rozporządzenia województwa zostanie z dniem 1 kwietnia br skasowany.

Drugą niemniej ważną, nad którą dłużej dyskutowano, była sprawa oprocentowania urzędników na rzecz miejskiej kasy emerytalnej. Otóż dotychczas urzędnicy miejscy na rzecz kasy emerytalnej wpłacają 3 procent od swoich płac miesięcznych, magistrat zaś 5 procent. Obecnie województwo wydało zarządzenie, aby pracownicy miejscy wpłacali do kasy emerytalnej tę samą stawkę procentową, co i magistrat, tj. 5 procent.

Po dłuższej i wyczerpującej dyskusji postanowiono wysłać protestacyjny memorjał do ministerjum, województwa i poszczególnych zarządów miast Zagłębia.

Zagadkowy zamach samobójczy warszawianki

USIŁOWAŁA POZBAWIĆ SIĘ ŻYCIA W ŁAŹNI MIEJSKIEJ W SOSNOWCU.

W godzinach wieczorowych do łaźni miejskiej w Sosnowcu przyszła jakaś elegancka dama, która zakupiwszy bilet do kabiny z wanną, oczekiwała na swą kolejkę.

Nieznajoma swem zachowaniem, świadczącem o niezwykłem zdenerwowaniu, zwróciła na siebie uwagę kilku osób.

Po pewnym czasie nieznajoma niewiasta zajęła wskazaną jej kabinę. Minęła godzina. Obsługaczka kilkakrotnie stukała do drzwi, lecz napróżno. W kabinie panował zupełny spokój.

Zaniepokojona tem powiadomiła zarządzającego łaźnią, który telefonicznie wezwał policję. Wyważono drzwi i oczom obecnych przedstawił się zgoła niespodziewany widok.

Na kanapce, obok wanny napół ubrana leżała nieznajoma. Trupia bladość pokryła jej twarz, na wargi wystąpiła piana.

Obok na podłodze leżała mała buteleczka.

Wezwany lekarz udzielił samobójczyni pierwszej pomocy, przyczem stwierdził, że wypiła ona znaczną ilość opium. W stanie bardzo ciężkim przewieziono ją do szpitala miejskiego.

Jak ustaliło śledztwo desperatka jest stałą mieszkanką Warszawy, 30-letnią Julją Mroczkowską. Mroczkowska od kilku dni przebywała w Sosnowcu, zajmując pokój w hotelu „Victorja“.

Co spowodowało przyjazd Mroczkowskiej do Sosnowca i co było powodem jej samobójczego kroku — dotychczas nie zdołano ustalić.

Policja prowadzi w tej sprawie energiczne dochodzenie.

Krwawy pościg za złodziejami

we wsi Cieślin pod Sławkowem.

We wsi Cieślin, gm. Sławków miał miejsce wczorajszej nocy wypadek postrzelenia mieszkańca tej wsi przez bandę złodziei, przypominający jeszcze świeży mord na osobie śp. Ignacego Piechowicza w Olkuszu.

Do sklepu Stanisława Cembrzyńskiego w Cieślinie zaraz po godz. 2 w nocy, włamali się złodzieje. Po rabunku, przy wyjściu ze sklepu przebudził się właściciel sklepu i jego brat, Piotr:

Domyślając się obecności złodziei w sklepie chcieli ująć ich na gorącym uczynku, lecz niestety, złodzieje zaryglowali drzwi ich mieszkania od zewnątrz.

Gdy wyważenie drzwi nie pomogło, Cembrzyńscy wyskoczyli z mieszkania oknem.

Złodzieje, których było czterech unosili łup na plecach i podążali ku lasowi w stronę Strzemieszyc. Cembrzyńscy pogonili za nimi, a nawet Piotr zdołał uchwycić jednego za rękę.

Wówczas złodzieje poczęli strzelać do goniących i Piotra Cembrzyńskiego postrzelili niebezpiecznie w nogę. Cembrzyńscy zmuszeni byli zaniechać pościgu, aby nie narazić się na pewną śmierć ze strony bandy złodziei.

Na miejsce wypadku udał się niezwłocznie powiatowy komendant p. p. z Olkusza.

KOMUNIKAT ZARZĄDU OBWODOWEGO FUNDUSZU BEZROBOCIA W SOSNOWCU.

Odbyło się posiedzenie zarządu, na którem zatwierdzono sprawozdanie z działalności biura za styczeń br i uchwalono preliminarz budżetowy na marzec, wyrażający się po stronie wpływów 155.000 zł., po stronie wydatków 659.600 zł., z czego na akcję zasiłkową 641.800 zł., wydatki zarządu 441 zł., komisję odwoławczą 918 zł. i obwodowe biuro 16.441 zł.

Pozatem zarząd uchwalił zwrócić się do władz centralnych F. B. o wyjednanie u ministra pracy objęcia akcją zasiłkową częściowo zatrudnionych robotników niektórych zakładów pracy na terenie zarządu obwodowego F. B. w Sosnowcu, w których zarobek tygodniowy z powodu ograniczenia produkcji nie przekracza pełnego umówionego zarobku za dwa dni pracy w tygodniu.

REJESTRACJA POJAZDÓW MECHANICZNYCH.

Dnia 15 i 16 bm. przyjeżdża do Sosnowca komisja wojewódzka, celem przeprowadzenia rejestracji pojazdów mechanicznych. Komisja urzędować będzie w lokalu zrzeszenia właścicieli taksówek i samochodów prywatnych w Sosnowcu, ul. Promyka 3, w godz. 8.30 od 3.30 popoł.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Luty 16 Wtorek

Dziś: Juljanny
Jutro: Konstancji
Wschód słońca: 7.0
Zachód słońca: 4.57

RADJO

WARSZAWA.

Wtorek, 16 lutego.

11,20. Kom. meteor. 11.45. Codzienny przegląd prasy polskiej. 11.58. Sygnał czasu z warsz. obs. astr. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Płyty gramof. 13.10 Kom. meteor. 13.15. Komunikat gospodarczy. 14.45. Muzyka taneczna. 15.15. Chwilka lotnicza. 15.25. „Praktyki i praktykantki w gospodarstwach domowych“. 15.45. Giełda pieniężna. 15.50. Program dla dzieci. 16.20. „Od rzeki św. Wawrzyńca do Pacyfiku“. 16.40. Koncert wokalny. 17.10. Odczyt z Krakowa. 17.35. Koncert popularny. 18.50. Rozmaitości. 19.15. Książka rolnicza. 19.30. Wiadomości sportowe. 19.35. Orkiestra mandolin. 19.45. Prasowy dz. radjowy. 20.00. Feljeton pt. „Wilamowitz i Nitzsche“. 20.15. Koncert jubileuszowy. 22.40. Dodatek do pras. dz. radjowego. 22.45. Kom. meteor. i policyjny. 22.50. Muzyka taneczna.

WARSZAWA.

Środa, 17 lutego.

11.20. Kom. meteor. 11.45. Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Płyty gramof. 13.10. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 13.15. Kom. gospod. 14.45. Muzyka lekka. 15.15. Wiad. Tow. Kooperatystów. 15.25. Skrzynka poczt. 15.45. Giełda pien. oraz kom. dla żeglugi i rybaków. 15.50. Płyty gramof. 16.15. Kom. Państw. Urz. Wych. Fiz. i Państw. Zw. Sport. 16.20. Odczyt p. t. Zorze polarne. 16.40. Pieśni hiszpańskie. 16.55. Angielski. 17.10. Odczyt. 17.35. Koncert popoł. 18.50. Rozmaitości. 19.15. Kom. roln. 19.25. Program na dz. nast. 19.30. Wiad. sport. 19.35. Piosenki. 19.45 Pras. Dz. Radj. 20.00. Feljeton muz. ze Lwowa. 20.15. Ukraińskie pieśni ludowe. 21.00. Kwadrans lit. 21.15. Utwory skrzypc. 22.00. Feljeton p. t Oczy, uszy i podniebienie Paryża. 22.15. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.20. Urz. kom. Państw. Inst. Met. i kom. polic. 22.25. Muzyka lekka. 22.45. Odczyt ang. ze Lwowa. 23.00. Muzyka taneczna.

KATOWICE.

Wtorek, 16 lutego.

11.45. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Koncert z płyt gramof. 13.10. Kom. z Warsz. 14.55. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gospod. Woj. Śl. 15.05. Intermezzo muz. 15.15. Tr. z Warsz. 16.40. Koncert z płyt gramof. 17.10. Odczyt z Krak. 17.35. Koncert z Warsz. 18.50. Rozmaitości. 19.20. Prawda i nieprawda artyzmu w teatrze. 19.40. Kom. sport. 19.45. Tr. z Warszawy. 22.50. Program na dz. nast. 22.55 Muzyka tan. z Warsz.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś we wtorek na Niemcach w sali klubu, artyści teatru miejskiego z Sosnowca odegrają wesołą komedję T. Łopalewskiego pt. **„Aurelciu, nie rób tego!“** Świetnie podpatrzone typy współczesnego mieszczaństwa, swojski humor i doskonała gra artystów pp. Arciszewskiej, **Kossakowskiej, Sobotkowskiej, Tańskiej** (rola tytułowa), **Zakrzyńskiej, Orchonia, Palańskiego, Relskiego** i in. składają się na godną ujrzenia całość.

Początek o godz. 8.15 wiecz.

W środę — ostatnia sensacja naszej sceny **„Pociąg widmo“ fascynująca i ciekawa** sztuka w 3 aktach A. Ridley'a, ukaże się po cenach popularnych od 80 gr. do 2.60 zł.

W czwartek po cenach zniżonych od 50 gr. do 1.90 zł. poraz ostatni **„Hau-hau“**, komedja w 4 aktach Hodgesa i Percyvala z **dyr. Tańskim** w roli głównej.

W piątek, po cenach zniżonych **„Grube ryby“**.

W próbach: „Medaljon prababki“ komedja w 3 aktach St. Warskiego.

Z Sosnowca.

(s) **Na intencję Ojca św.** W związku z rocznicą koronacji Ojca św. Piusa XI, w ub. niedzielę w świątyniach sosnowieckich odbyły się uroczyste nabożeństwa na intencję Papieża, przy licznym udziale wiernych.

Odśpiewane zostało „Te Deum Laudamus“.

(s) **Obchód dwuchsetnej rocznicy urodzin Jerzego Waszyngtona.** W dniu 22 bm. przypada 200-letnia rocznica urodzin Jerzego Waszyngtona, pierwszego prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Data ta została uznana za święto narodowe amerykan.

W Polsce czyni się obecnie przygotowania do uczczenia pamięci wielkiego bohatera i wielkiego męża stanu.

Towarzystwo polsko - amerykańskie wydało broszurę o Waszyngtonie, pióra Karola Koźmińskiego.

Zapewne i w naszych kołach zagłębiowskich utworzy się odpowiedni komitet obywatelski. Szkoły otrzymały już zlecenie władz, aby te uroczystości urządzać

(s) **Wynik zbiórki ulicznej na bezrobotnych.** Wynik niedzielnej zbiórki ulicznej na bezrobotnych w Sosnowcu przyniósł 603 zł. 30 gr.

Suma ta przekazana została do dyspozycji miejskiego komitetu do spraw bezrobocia.

W ubiegłym miesiącu zbiórka uliczna, urządzona w dniu 18 stycznia przyniosła 788 zł.

(s) **Drobny pożar w Sosnowcu** W posesji Józefa Ingstera (Przejazd 9; wybuchł niespodziewanie pożar. Spłonęła szopa drewniana, w której znajdowało się siano.

Szopę tą dzierżawił Szymon Łęczycki. Straty wynoszą około 1200 zł. Przyczyny pożaru nie udało się dotychczas ustalić

(s) **Kradzieże.** Janowi Walczykowi (Leszno 4) skradziono rower wart. 200 złotych.

— Z mieszkania Michaliny Kidawy (Kowalska 10), niewykryci złodzieje skradli różną garderobę wart. 106 zł.

— Z mieszkania Luzera Wintenberga w Niwce skradziono 4 kieliszki srebrne, tacę, bieliznę i 2 mtr. materjału na ogólną sumę 160 zł.

— Ze składu Pinkusa Klepfisza (Targowa 4) skradziono 2 beczki śledzi, wart. 165 zł.

Z Będzina.

(b) **Osobiste.** Dyrektor powiatowej kasy komunalnej w Będzinie, R. Rogójski od dnia jutrzejszego rozpoczyna miesięczny urlop wypoczynkowy.

—c—

Z Zawiercia.

(z) **Z magistratu.** Z dniem dzisiejszym przystąpiono do rozsyłania bezrobotnym korzystającym z akcji doraźnej kwitów na żywność. Akcja zapomóg węglowych jest na ukończeniu. Zgłaszanie się zainteresowanych po kwity żywnościowe do magistratu jest bezcelowe, gdyż będą one każdemu dostarczane do domu.

(z) **Z walnego zebrania legji inwalidów wojsk polskich.** W ubiegłą niedzielę w lokalu własnym odbyło się walne doroczne zebranie legji inwalidów, na którem dokonano wyboru nowych władz powołując: na prezesa **p. Achtelika** (ponowne), wiceprezesa **H. Machelskiego,** sekretarza **J. Kowalika,** skarbnika **Stan. Grabowskiego,** członka zarządu **L. Bogackiego.** Komisję rewizyjną stanowią: przewodniczący **Witold Nowak, Z. Konopka, A. Marszałek.** Sąd koleżeński: **H. Machelski** przewodniczący, **A. Żytkowski i A. Maruszak.** W toku dalszych obrad upoważniono zarząd do poczynienia starań w kierunku uzyskania dochodów z koncesji rozklejania afiszy, którą dzisiaj w całości wykorzystuje dla siebie związek inwalidów wojennych R. P.

(z) **Strajk w fabryce szkła.** Wczoraj w fabryce szkła zastrajkowało 420 robotników. Strajk powstał na tle odmowy dyrekcji fabryki przyjęcia z powrotem do pracy zredukowanych ostatnio 26 robotników.

W sprawie zlikwidowania sporu interwenjował inspektor pracy **inż. Pawłowski i poseł Konieczko. Przed południem** robotnicy przystąpili do pracy, mimo, że sprawa nie została jeszcze ostatecznie załatwiona. Pertraktacje są jeszcze w toku.

Lokatorzy domów Z.U.P.P. w Sosnowcu domagają się obniżki czynszów mieszkaniowych.

W lokalu szkoły powszechnej im. Praussa w Sosnowcu odbyło się nadzwyczajne zebranie członków związku lokatorów domów zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych w Król. Hucie, znajdujących się w Sosnowcu (ul. Jagiellońska), w którem wzięło udział 64 osób. Zagaił zebranie prezes związku **sędzia Mikołajczyk,** prosząc następnie na przewodniczącego **prof. Czubatego.** Sekretarzował **p. P. Sznajder.** Obrady rozpoczęto odczytaniem protokułu z ostatniego walnego zebrania, poczem dłuższe sprawozdanie z działalności zarządu związku odczytał sekr. p. Sznajder.

Następnie dłuższą dyskusję prowadzono na temat wygórowanych świadczeń, które zarząd zakładu w przesłanych do poszczególnych lokatorów nakazach płatniczych nazwał je niejasno, a raczej tajemniczo — „świadczenia uboczne".

Omawiano również sprawę wygórowanego czynszu mieszkaniowego w tych domach, który w innych miastach został już, ze względu na ciężki kryzys, znacznie obniżony. W toku dyskusji padły również słowa pod adresem zarządu zakładu Z. U. P. U., że zbyt obojętnie traktuje swoich lokatorów i ich słuszne prośby.

Po dłuższej dyskusji uchwalono jednogłośnie wysłać do ministra pracy i opieki i do zarządu zakładu Z. U. P. U. w Kr. Hucie petycję z prośbą o znaczne obniżenie czynszu mieszkaniowego w domach zakładu, znajdujących się w Sosnowcu.

Ponadto uchwalono wysłać list do dyrekcji zakładu ZUPU. z prośbą o udzielenie szczegółowych (zestawienie rachunkowe) wyjaśnień w związku z pobieranemi świadczeniami ubocznemi.

Uchwalono również, aby do czasu złożenia tych wyjaśnień przez zakład ZUPU. wstrzymać się od płacenia za świadczenia uboczne. Świadczenia za wodę i kanalizację należy płacić.

Należy wspomnieć, że przy wynajmowaniu lokalu przedstawiciel zakładu ZUPU. informował, że koszta świadczeń wynosić będą 10 do 12 proc. Obecnie okazało się, że świadczenia te wynoszą 20 — 24 proc. miesięcznego czynszu mieszkaniowego.

Obrady zakończono referatem na temat „Obrona przeciwgazowa", który wygłosił **p. Dyner** oraz referatem **p. Nowaka** na temat ogródków działkowych.

Nowy zarząd podokręgu zw. piłki nożnej w Zagłębiu

W ubiegłą niedzielę, w sali rady miejskiej w Dąbrowie odbyło się doroczne walne zebranie klubów sportowych z terenu Zagłębia Dąbrowskiego. Kielecki związek okręgowy piłki nożnej reprezentowany był przez **prezesa M. Hassenfelda.** Przewodniczyli zebraniu **inż. Bijaszkiewicz i mgr. Hassenfeld.** Sekretarzowali: **M. Wójcik, Olszewski i Binkiewicz.**

Po dość gorącej dyskusji na temat znanej sprawy ekscesów lipcowych na boisku „Unji", obecni na zebraniu jednogłośnie udzielili absolutorjum ustępującemu zarządowi.

Przed przystąpieniem do wyborów nowego zarządu podokręgu Zagłębia Dąbrowskiego referowane były sprawozdania z działalności zarządu, kasowe i kapitana podokręgu.

Do zarządu podokręgu zostali wybrani pp.: **inż. Michalski — prezes, dr. Rechtszaft, kom. Rosołowicz, inż. Kupryjenlko, Bluszcz, Landeman, Binkiewicz, Zieliński i Południkiewicz**

Do komisji rewizyjnej pp.: **Kosmala, Wójcik i Grosman.**

Rozgrywki w bieżącym roku dla klasy A wyznaczono w jednej grupie na dzień 27 marca rb. Na zebraniu reprezentowanych było 36 klubów.

SPRAWCY MORDU W OLKUSZU
staną przed sądem doraźnym.

W dniu wczorajszym pod silną eskortą zostali przewiezieni do więzienia w Będzinie sprawcy zamordowania śp. Ignacego Piechowicza. Są to mieszkańcy Pomorzan pod Olkuszem: **Józef Sośnierz, lat 25, Antoni Jochymek, lat 25, Marjan Olesiński, lat 20 i jego brat Feliks Olesiński, lat 21,** bezpośredni sprawca zabójstwa śp. Piechowicza.

Podług szczegółowego zeznania wszystkich czterech zbrodniarzy, zamierzali oni okraść wędliniarnię p. **Mielczarka w domu Piechowiczów.**

Śp. Piechowicz ujął za rękę młodszego Olesińskiego, aby go wyprowadzić z ciemnej sieni na podwórze, wówczas **starszy Olesiński, Feliks trzykrotnie strzelił do śp. Piechowicza, kładąc go trupem na miejscu.**

W rabunku wzięli udział wszyscy, z wyjątkiem Jochymka, który stał na straży.

Premjera w teatrze miejskim w Sosnowcu.

„Pociąg widmo" — sztuka w 3 akt. A. Ridleya.

Z wystawionych dotychczas przez teatr sosnowiecki sensacyjnych sztuk „Pociąg widmo" należy zaliczyć do najlepszych. Sztuka ta budzi na przemian grozę i wesołość i trzyma widza przez trzy akty w dużem napięciu. Treść sztuki jest nawskroś sensacyjna i do ostatniego momentu zagadkowa.

Sztukę tę, na scenie naszego teatru warto zobaczyć. Przedewszystkiem została ona należycie i drobiazgowo opracowana. Dekoracja sceny, poczekalni stacyjnej. przejście pociągu, odpowiednie efekty świetlne dają wiele emocjonujących momentów.

Reżyserowi sztuki p. **Gołaszewskiemu,** za pomysłową reżyserję i doskonałą grę — należy się uznanie.

Również gra pozostałych wykonawców nie przedstawia nic do życzenia.

Na pierwszy plan wysuwa się p. **Zakrzyńska,** w roli Julji Price. Tragizm obłąkanej i przeistoczenie się nagłe w kobietę - wampa zrobione było po mistrzowsku.

Doskonale również grały swe role pp.: **Tańska, Sobotkowska i Gorecka,** aczkolwiek miejscami może trochę za krzykliwie.

Świetni byli pp.: **Szafrański** (zawiadowca stacji), **Horowicz i Pałański,** jak również pp. **Orchoń i Relski,** w roli wystraszonych mężów.

Dobre opanowanie ról, odpowiednie tempo gry tworzy widowisko godne widzenia.

(—y).

Z Olkusza.

(o) **Kandydaci na radnych.** W niedzielnym numerze m. in. podaliśmy kandydatów do obecnej rady miasta Olkusza z grupy związku właścicieli nieruchomości, związku mieszczańskiego i listy robotniczo - rzemieślniczej.

W uzupełnieniu podajemy obecnie kandydatów do rady z BBWR. i PPS. CKW. Z pierwszej listy wchodzą do rady pp.: **dr. Ossowski, Niewiara. Piotrowski, Nowak, Kiszka, Podworski, Cembrzyński i Z. Milbrandt.**

Z drugiej listy pp.: **St. Krawczyk, J. Krzemień i Wł. Grandys.**

Mąż za miljony
(POWIEŚĆ)

79

Pewnego wieczoru, gdy o zwykłej porze przybył do mieszkania Magdaleny, zastał ją zapłakaną.

— Pani znowu płacze...

— Tak — odrzekła smutno.

— Czy ma pani jaki nowy powód? Może brak pracy?

— Nie, mam jej więcej niż mogę wydołać.

— Więc myśli pani o przeszłości?

— Zawsze!

— Źle pani czyni... Po cóż tak dręczyć się bezustannie?

— Alboż to można zapomnieć?

— Czego brak pani teraz?

—Pan mię pytasz! Czyż pan nie rozumie, co dzieje się we mnie? Sama jedna na świecie. samotna na zawsze, mogę spodziewać się tylko niedostatku, nędzy i śmierci w opuszczeniu! Jestem shańbioną i opuszczoną!... Nie zaznam nigdy szczęścia rodzinnego... Co najwyżej mogę rachować na odrobinę litości! Bóg widzi, jak skromne były moje wymagania! Mogłam, jak tyle innych, być zamężną, posiadać dzieci... kochać je... poświęcić im życie... być szczęśliwą... Najnędzniejsza istota ma prawo do takiego szczęścia. Prawa tego pozbawił mię nikczemnik!... Ach, jakże ja go nienawidzę! Jeżeli żyję dotychczas, to tylko dlatego, by się zemścić! Tymczasem i zemsta ucieka przedemną i pan chcesz, by oczy moje nie płakały! Czyż to rzecz możliwa?

— Niech pani zapomni — powtarzam.

Młoda kobieta wyprostowała się i namarszczywszy brwi, spojrzała nań dziko.

— Zapomnieć! — powtórzyła z zaciśniętemi zębami — zapomnieć mej młodości straconej, moich marzeń zdeptanych, mego serca złamanego, mej czci splamionej, mego dziecięcia zamordowanego przez tego potwora, który usiłował zamordować mię własną ręką! zapomnieć hańbiącego oskarżenia, więzienia, sądu! Ach, nigdy! nigdy!

VLVI.

— Pojmuję cię, moje biedne dziecko — rzekł Juljusz, ująwszy jej rękę — pojmuję bardzo dobrze, lecz trudno walczyć z niepodobieństwem Zbrodniarz ukrywający się pod nazwiskiem Juljusza Merciera zniknął bez śladu. Policja przetrząsnęła cały Paryż i przyznała się, że nie może go odszukać! A jeżeli jej nie udało się, czyż pani możesz mieć nadzieję powodzenia? Przejmowanie się jedną i tą samą myślą prowadzi do pomieszania zmysłów... niech pani się strzeże!

— Więc cóż mię obchodzi, choćbym i zwarjowała? Warjacja jest snem duszy... Zostawszy warjatką mniej cierpiałabym!

— Nie mów pani tego i bierz przykład zemnie. Ja chcę także pomścić matkę i siebie.

— Pan!

— Tak, ja! I pragnę odszukać człowieka, syna nikczemnika, który zgubił moją matkę, a mnie pozbawił praw synowskich!... Za podłość ojca chcę się pomścić na synu... I nie mogę... więc zamiast się oburzać, poddaje się rezygnacji.

— To źle pan czynisz!

— Cóż mam robić? Tylko długie i wytrwałe poszukiwania mogłyby doprowadzić do celu, a na to trzeba być bogatym, potrzeba rozporządzać całym swoim czasem... Skoro zaś żyć muszę z pracy, rezygnacja jest koniecznością.

— A ja nie myślę poddać się rezygnacji i nie poddam się nigdy! Umrę pod ciężarem pracy i mego zadania, lecz nie uznam się zwyciężoną! Ach, tak, pieniądze! Gdybym je posiadała... gdybym mogła poświęcić dni i noce na przetrząsanie Paryża, kawiarni, restauracji, domów gry — przysięgam, że odszukałabym wkrótce Merciera... Ach, jakżebym się zemściła wtedy! Ach, z jakąż radością oddawałabym go w ręce sprawiedliwości, z jaką rozkoszą patrzałabym na jego głowę staczającą się do stóp gilotyny! Masz pan do pomszczenia swą matkę i zrzekasz się... Jesteś pan człowiekiem słabym!... Każda zbrodnia powinna być ukaraną! Ja pomścić mam siebie i moje dziecko... i tego celu życia nie wyrzeknę się nigdy!

Słowa Magdaleny ugodziły Juljusza w serce, gdyż wiedział, że i on zasłużył na karę.

— Jeżeli zbrodniarz żałuje — odrzekł — można mu przebaczyć

— Ani zapomnieć, ani przebaczyć! — zawołała Magdalena. — Mścić się i ukarać!

Głos młodej kobiety dźwięczał, ogień tryskał z jej oczu.

Juljusz pochylił głowę; zdawało mu się, że głos ten objawiał mu wyrok potępienia.

— Zdarzają się dni — ciągnęła Magdalena dalej — w które pożądam śmierci, by uciec przed kiełkującą w mej duszy i mózgu straszną myślą... Pieniędzy! pieniędzy mi potrzeba do zemsty! I gdybym chciała, miałabym je!

d. c. n.

Katastrofalne wybuchy gazów
na kop. „Gothard" w Orzegowie i w szybie Nikisz
Jeden górnik zabity, 7 ciężko rannych.

W nocy z soboty na niedzielę z Orzegowa na G. Śląsku, nadeszła hiobowa

o groźnym pożarze

na kop. „Gothard", należącej do koncernu „Schaffgortsch".

Mieszkańcy Orzegowa zostali zaalarmowani wieścią o groźnym wybuchu gazów, jaki miał miejsce na głębokim pokładzie szyby „Pochhammer" kop. „Gothard".

Siła tego wybuchu była tak potężna, że rozerwała tamę przeciwpożarową, a następnie wywołała groźny w swych następstwach pożar pyłu węglowego. W krótkim czasie

płomienie ogarnęły cały szyb

i z niezwykłą gwałtownością przedostały się na powierzchnię.

Mimo akcji ratowniczej kilku oddziałów straży ogniowej

zabudowania szybu spłonęły doszczętnie.

Katastrofalny wybuch i pożar, na szczęście nie pociągnęły za sobą ofiar w ludziach, w krytycznym bowiem dniu **zarząd kopalni wprowadził „świętówkę", tak że praca w szybie była wstrzymana. Gdyby nie to, katastrofa pochłonęłaby setki ofiar.**

Na wieść o strasznej eksplozji w podziemiach szybu Pochhammer w Orzegowie na miejsce wypadku pośpieszyła ludność Orzegowa i okolicznych miejscowości. Około 3000 tłum oblegał bramy i mury szybu, oczekując wieści

o losie górników

zatrudnionych przy zakładaniu tamy przeciwpożarowej. Bezpośrednio po eksplozji

do szybu zjechała kolumna ratownicza w maskach gazowych i zaopatrzona w aparaty tlenowe

Na pokładzie dotkniętym katastrofą tuż obok klatki wyciągowej kolumna ratownicza natknęła się

na kilku górników, którzy szczęśliwie uszli z życiem. Ponieważ w liczbie obecnych na pokładzie pracowało dwuch górników, kolumna ratownicza pośpieszyła w kierunku źródła wybuchu i tam odnalazła owych górników, którzy dawali słabe oznaki życia

Przy zachowaniu wszelkich środków ostrożności przeniesiono ich na powierzchnię i po doprowadzeniu do przytomności przewieziono do szpitala. **Byli to nadgórnik Robert Jaworek, lat 38 i ładowacz Józef Drobny, lat 30** obaj z Orzegowa. Życiu ich nie zagraża niebezpieczeństwo.

Tymczasem pożar pyłu węglowego **podsycany napływem gazu objął cały szyb. Ogień przerzucił się otworem wyciągowym na powierzchnię szybu. Olbrzymi słup ognia objął w okamgnieniu budynki kopalniane, zamieniając je w krótkim czasie w kupę gruzów.**

O niezwykle wysokiej temperaturze ognia świadczy fakt, że

grube stalowe wiązania wieży wyciągowej rozpalone do białości gięły się jak drut.

Celem zduszenia ognia wewnątrz szybu zamknięto wszystkie otwory wentylacyjne, tudzież szyb powietrzny. **Akcja straży nad umiejscowieniem ognia na powierzchni trwała przeszło 12 godzin, natomiast w głębi szybu pożar trwa nadal, a na powierzchnię wydobywają kłęby dymu przez szyb. Straty są olbrzymie i sięgają**

kilku miljonów złotych.

Wskutek zniszczenia szybu Pochhamer kilkuset robotników utraci pracę.

Drugi podobny wypadek wybuchu gazów miał miejsce w szybie „Nikisz", należącym do koncernu Gieschego. Górnicy, zajęci ładowaniem węgla na pochyłni 400-metrowego pokładu pola wschodniego usłyszeli kilka donośnych detonacyj w krótkich odstępach czasu.

Zaalarmowana natychmiast drużyna ratownicza, która walcząc z trudnościami, dotarła do miejsca eksplozji, gdzie w oddziale sztygara Durego pracowało kilku górników.

Jeden z nich, **Paweł Habryka z Nikiszowca został zabity, 7 górników odniosło ciężkie rany oraz poparzenia, trzej pozostali lżejsze poparzenia.**

Ciężko rannego sztygara Kleofasa Kulę z Giszowca przewieziono karetką pogotowia do szpitala w Katowicach, pozostałych zaś górników: Traugotta, Gieroka, Edwarda Frydrycha, Emanuela Chwata, Edwarda Czaplę, Dominika Ochmana, Józefa Banasika, Romana Kampskiego i Szczepana Etkiewicza w stanie groźnym przewieziono do szpitala spółki brackiej w Mysłowicach, na tomiast lżej ranni górnicy Wilhelm Niedoba, Ludwik Pronobis i Antoni Bieruński udali się o własnych siłach do domu.

Na miejsce wypadku udała się komisja z ramienia okręgowego urzędu górniczego, celem ustalenia przyczyny strasznego wybuchu.

DWIE PSIE SENSACJE
Jak sprytne wilczury uratowały samobójcę w Radomiu
Pies „bohater" z sosnowieckiego towarzystwa.

Od dłuższego już czasu w magazynach firmy „Nowość" w Radomiu w charakterze nocnego dozorcy pracował J. Śmig. Śmig pełnił swą ciężką służbę w towarzystwie

trzech wiernych mu psów— wilczurów.

W ostatnich dniach dozorca Śmig stał się dziwnie przygnębiony i począł nosić się z zamiarem samobójstwa.

Wreszcie decydująca chwila nadeszła. Desperat, podczas pracy, udał się w głąb placu i

powiesił się na szaliku.

Wierne psy, nie widząc przy sobie ich pana, psim instynktem przeczuły, że dzieje się coś niedobrego.

Wkrótce wszystkie trzy wilczury, pod wodzą najstarszego „Miłka" zbiegły się do wiszącego i poczęły z głośnem wyciem szarpać wiszącego, usiłując ściągnąć go ku ziemi.

Akcja psów dała pożądany wynik.

Szalik, na którym powiesił się Śmig, nie wytrzymał ciężaru i zerwał się. Desperat nieprzytomny runął na ziemię.

Wówczas wierne psiska poczęły głośno wyć i ujadać, aż wreszcie nadbiegli ludzie, zwabieni niesamowitem

ujadaniem psów.

Nieprzytomnego desperata przewieziono natychmiast do szpitala, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy. Życiu jego nie zagraża żadne

niebezpieczeństwo.

W ten sposób sprytne psy uratowały człowieka.

* * *

O drugim wypadku bohaterstwa psa rozpisuje się „Kurjer Zachodni" który podaje taką mianowicie historję:

Niezwykły i wzruszający wypadek zdarzył się w tych dniach na terenie posesji, zajmowanej przez biuro główne towarzystwa sosnowieckiego w Sosnowcu przy ul. Trzeciego Maja.

Zabudowań towarzystwa i ogrodu pilnuje po całych nocach dozorca, który ma do pomocy psa. W tych dniach sprowadzono na próbę psa wilczura, który towarzyszył dozorcy w czasie jednej z ostatnich bardzo

mroźnych nocy.

Dozorca rozkazał psu pilnować komórek, wskazując mu miejsce, z którego wilczur miał się nie ruszać poczem udał się w inną stronę ogrodu, a pies został przy komórkach Człowiek potem, chcąc wypróbować psa, udał, że zapomniał o nim, a zwierzę dalej trwało na posterunku przez całą noc do samego rana

na 20-stopniowym mrozie.

Rano, gdy urzędnicy biura głównego szli do zajęcia, zobaczyli wilczura, ciągle jeszcze siedzącego przy komórkach. Dozorca, który mu tam kazał stać na posterunku, został już zmieniony przez swego kolegę, a pies ani drgnął i

nie pozwolił się ruszyć.

Częstowano go kiełbasą, proszono, aby zszedł do ciepłej budy, pies nie pozwolił się ruszyć, jeno warczał i szczerzył zęby. Wstać sam nie mógł, bo mu

ogon i łapy przymarzły do ziemi.

Nie było innej rady, jeno musiano wezwać nocnego dozorcę, aby kazał psu zejść z posterunku, bo według psiej logiki tylko ten miał do nie go prawo, kto psu wydał rozkaz stania na wskazanem miejscu. Rzeczywiście wilczur posłuchał nocnego dozorcy i pozwolił się przeprowadzić do ciepłej budy. Natychmiast zabrano się do ratowania poczciwego, mądrego psiska,

które ciężko zaniemogło.

Całe to zajście wywołało

żywe poruszenie

wśród urzędników biura głównego, którzy szeroko komentowali bohaterstwo psa.

* * *

Niestety tym razem z przykrością stwierdzić musimy, że „bohaterstwo" psa z powieści „Kurjera Zachodniego" przedstawia się nieco inaczej.

Mianowicie poczciwa wilczura, właściwie kundel, został niedawno sprowadzony ze wsi na próbę jego zaś „bohaterstwo" przedstawia się w ten sposób, że pan jego, a dozorca tow. sosnowieckiego,

przywiązał psa do klamki i nie na 20-stopniowym mrozie, lecz w korytarzu biura.

Rano, gdy urzędnicy przyszli do zajęcia zastali psa na korytarzu, który powitał ich szczekaniem, ruszać się jednak zbytnio nie mógł nie dlatego że przymarzły mu łapy i ogon, lecz dlatego, że

był przywiązany do klamki.

Dodać należy, że „bohater" opowieści „Kurjerkowych" nie spotkał się z propozycją częstowania go kiełbasą, ani innemi smakołykami, jak również nie zdradzał zbytniej ochoty do opuszczenia ciepłego korytarza, by nie marznąć w swej budzie na mrozie. Ostatecznie dopiero pan jego, a dozorca tow. sosnowieckiego zdołał mu to wyperswadować,

mimo jego widocznej niechęci.

Wbrew twierdzeniom autora pies cieszy się jaknajlepszem zdrowiem, a „żywe poruszenie" wśród urzędników biura głównego wywołane zostało dopiero po przeczytaniu opowieści o „bohaterstwie" psa w „Kurjerze Zachodnim"

Akademja
ku czci ks. biskupa Bandurskiego w Sosnowcu.

Wczoraj o godz. 8 wiecz. w teatrze miejskim w Sosnowcu odbyła się uroczysta akademja ku czci ks. biskupa ks. Wł. Bandurskiego.

Wśród zebranych na akademji zauważyliśmy zastępcę starosty p. Izydorczyka, prezesa sądu okręgowego p. Oępchowskiego, komisarza Kuźniaka, posła dr. Madeyskiego, wiceprezesa sądu okręgowego p. Wolskiego, prokuratora p. Salaka, sędziego p. Sadkowskiego, komisarza Wąsowicza, dyr.Mazura, komendanta powiatowego p. p. komisarza Kocupera, kom. Henszla, posła Konieczko, przedstawicieli różnych organizacyj prasy itd.

Akademję zagaił ks. kanonik Raczyński, następnie okolicznościowe przemówienie o życiu i czynach ks. biskupa Bandurskiego wygłosił ks. prefekt Banasiński. Zkolei chór „Echo" z Katowic pod batutą prof. A. Kopycińskiego pięknie odśpiewał kilka pieśni.

Zkolei prof. konserwatorjum katowickiego prof. Cetner odegrał na skrzypcach kilka utworów.

Akompanjował prof. A. Kopczyński. Prof. St. Ligoń odczytał bajkę.

W drugiej części chór „Echo" odśpiewał dwie pieśni, z których „Rokitne" Walek - Walewskiego zdobyło ogólne uznanie audytorjum.

Dyr. Tański deklamował dwa wiersze. Następnie grał na skrzypcach prof. Cetner, a na zakończenie chór „Echo" odśpiewał pieśni legjonowe.

NIECHCIAŁ BRATA BUDZIĆ, WIĘC PODPISAŁ WEKSEL JEGO NAZWISKIEM.

Znany w Ożarowicach (pow. będziński) z poczciwości charakteru gospodarz, Antoni Duda, zdębiał na widok komornika, który zjechał do niego na sekwestr inwentarza za podżyrowane jakoby bratu Stanisławowi weksle na 1200 zł.

Słuszne zakłopotanie Dudy wyjaśniło się, skoro zainterpelowany brat Dudy, wyjawił, że wyjeżdżając w nocy po pożyczkę do Banku ludowego w Będzinie, nie śmiał brata budzić i dlatego sam go podpisał na wekslach.

Rzadko spotykanym objawem braterskiej delikatności zainteresował się urząd prokuratorski.

Wczoraj Stanisław Duda miał sprawę w sądzie okręgowym w Sosnowcu i skazany został na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary.

WYDRWIGROSZ SKAZANY NA ROK WIĘZIENIA.

Listę osiadłych w więzieniu wydrwigroszów w stylu Maneli Rozenberga, **tytułujących się samozwańczo „mecenasami", uzupełnił ostatnio 36-letni mieszkaniec Warszawy, Andrzej Porębski.**

Mąż ów, mając niższe aspiracje od aferzystów tego pokroju co Rozenberg, nabijał w butelkę jedynie kmiotków po wsiach, obierając sobie za teren działania powiat olkuski.

Mając na uwadze bogatą przeszłość kryminalną Porębskiego, sędzia grodzki w Pilicy zaaplikował mu rok więzienia z pozbawieniem praw.

TRZĘSIENIA ZIEMI W POLSCE.

Trzęsienie w pow. jędrzejowskim i pod Lublinem.

Przed paru dniami donosiliśmy, że we wsi Ludwinów, pow. jędrzejowskiego, mieszkańcy przebudzeni zostali głośnym hukiem i jednocześnie odczuli

silny wstrząs podziemny.

Jak się okazało, wskutek silnego wstrząsu, na przestrzeni kilku metrów, nastąpiło pęknięcie ziemi i utworzyła się

szczelina, wielkośii pięści.

Drugi tego rodzaju wypadek miał miejsce

na przedmieściu Lublina.

Mianowicie w nocy z soboty na niedzielę mieszkańcy przedmieścia Dziesiąty usłyszeli

silny podziemny huk,

który powtórzył się trzykrotnie. Okazało się, że w pobliżu młyna przy ul.Bychawskiej

pękła ziemia,

wytwarzając na szerokości blisko 2 kilometrów szczelinę szerokości 40 cm.

W odległości 100 metrów od tego miejsca powstały jeszcze dwie szczeliny.

Wskutek silnych wstrząsów **popękały mury okolicznych domów.**

Tejże nocy we wsi Jastków rozległy się podobne huki, oraz wstrząsy wskutek których kilka domów zostało uszkodzonych, a jeden uległ nieomal

formalnemu zburzeniu.

Na szosie wzdłuż całej tej wioski utworzyły się w ziemi szczeliny szerokości pięści ludzkiej.

Powiadomione o tym niezwykłem zjawisku władze wysłały

komisję rzeczoznawców,

która zajmie się szczegółowem badaniem.

Ze wszystkich stron ściągają na miejsce ciekawego wypadku liczne tłumy.

Czy wiecie, że...

— Okulary zostały wynalezione dopiero w II stuleciu po nar. Chrystusa przez greckiego astronoma i matematyka w Aleksandrji, Ptolomeusza.

— Na Filipinach znaleziono roślinę, która zakwita największym z dotychczas znanych kwiatów.

Rośnie ona na zboczach wulkanu Ago.

Miejscowi mieszkańcy przypisują tej roślinie cudowne własności, nazywają ją w ich języku Bo-O.

Rośnie ona na wysokości 800 metrów nad poziomem morza i swój wspaniały rozwój zawdzięcza sąsiedztwu wulkanu. Kwiat jej ma średnicy metr, a waży 10 kilo.

Anglicy nazwali ją od nazwiska gubernatora Stanforda Rafflesona — raflesją.

Nr. E. 1173/31

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Będzinie, I rewiru, Antoni Raczmański, zamieszkały w Będzinie, przy ul. Modrzejowskiej Nr. 37, podaje do wiadomości, że na mocy wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 9 czerwca 1931 r. wyłuszczonego w tytule wykonawczym z dnia 13 czerwca 1931 r. Nr. Ac. 361/31, odbędzie się w dniu 18 maja 1932 r. o godz. 10 rano w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Sosnowcu publiczna sprzedaż przez licytację w drodze działów nieruchomości miejskiej położonej w Będzinie, przy ul. Podwale Nr. 4, oznaczonej Nr. hipotecznym 803, należącej do Berka Hampla, Guli Hampel, Szymona i Zysli małż. Bredin, Chaji-Gitli Gutman, Judki Waldmana,Frajdy Winter, Jakóba Dorsmajera, Rubina Dorsmajera i dzieci po Jachecie Kornbrot: Ryfki i Samuela - Jakuba.

Nieruchomość powyższa składa się z placu o przestrzeni 162.56 mtr. kw., domu piętrowego z poddaszem, murowanego z cegły i kamienia, krytego papą i gontem, tynkowanego o 13 ubikacjach mieszkalnych w tem jeden sklep frontowy na parterze, 3-ch piwnicach i 3-ch komórkach drewnianych na poddaszu.

Do nieruchomości tej prowadzi brama wjazdowa oraz jest wejście wspólne przez klatkę schodową od strony nieruchomości Amsterdamera.

Nieruchomość ta ma urządzoną hipotekę w Wydziale Hipotecznym Sądu Grodzkiego w Będzinie, pod Nr. 803, w dzierżawie ani zastawie nie jest i sprzedana będzie w całości.

Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej 22.000 Złotych.

Reflektanci winni złożyć wadjum w wysokości 10 proc szacunku.

Protokuł opisu i oszacowania może być przeglądany w kancelarji Komornika, a na dwa tygodnie przed licytacją w Kancelarji Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Sosnowcu.

Będzin, dnia 1 lutego 1932 r. **Komornik Sądowy A. RACZMAŃSKI.**

Nr. E. 670/31

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Będzinie, I rewiru, Antoni Raczmański, zamieszkały w Będzinie, przy ul. Modrzejowskiej Nr. 37, obwieszcza, że w dniu 18 maja 1932 r., jako 2 terminie odbędzie się sprzedaż nieruchomości miejskiej, położonej w mieście Będzinie, przy ul. Targowej Nr. 18, oznaczonej Nr. hipotecznym 361, litera „b" należącej do Icka Hersza i Udli Frymety małż. Piekarskich, na zaspokojenie pretensji wierzycieli: 1) Ferdynada vel Fajbusia Potoka w sumie 3266 Złotych z proc. i kosztami zasądzonej wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Warszawie i 2) Sylwestry Kucewiczowej w sumie 2600 Zł. z proc. i kosztami zasądzonej klauzulami Sądu Grodzkiego w Sosnowcu.

Nieruchomość powyższa składa się z placu szerokości 10 mtr. 65 cm., długości 26.6 mtr., domu dwupiętrowego murowanego z cegły tynkowanego, krytego papą w którym mieści się sklep oraz 15 ubikacji mieszkalnych, oficyny dwupiętrowej murowanej z cegły tynkowanej, krytej o 3 ubikacjach mieszkalnych, drugiej oficyny dwupiętrowej murowanej z cegły tynkowanej, krytej papą o 5 ubikacjach mieszkalnych, komórek, ustępów drewnianych i śmietnika.

Nieruchomość ta ma urządzoną hipotekę w Wydziale Hipotecznym Sądu Grodzkiego w Będzinie pod Nr. 361, litera „b", w dzierżawie ani zastawie nie jest i sprzedana będzie w całości.

Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej 90.000 Złotych, lecz stosownie do art. 1182 U. P. C. nieruchomość ta może być sprzedana niżej oszacowania.

Reflektanci winni złożyć wadjum w wysokości 10 proc szacunku.

Protokuł opisu i oszacowania może być przeglądany w kancelarji Komornika, a na dwa tygodnie przed licytacją w Kancelarji Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Sosnowcu.

Będzin, dnia 1 lutego 1932 r. **Komornik Sądowy A. RACZMAŃSKI.**

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE.

POSZUKUJĘ wykwalifikowanej manicurzystki z długoletnią praktyką, zamiejska. Warunki bardzo dogodne. Wiadomość w administracji „Expresu".

POTRZEBNE modelki do ondulacji. Zgłaszać się Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 60.

LOKALE.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia I piętro. Wiadomość: Winer, Kołłątaja 11.

Kupno i sprzedaż.

SZKÓŁKI ROGOŹNICKIE TOWARZYSTWA GÓRNICZO - PRZEMYSŁ. „SATURN" mają tanio do zbycia większą ilość drzew i krzewów owocowych i ozdobnych. Cenniki wysyła się na żądanie. Adres dla listów: Sosnowiec, Tow. Górn. - Przem. „Saturn". Szkółki Rogoźnickie.

SPRZEDAM kozetki, otomanę, materace. Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna II piętro.

MAKULATURA (stare gazety) do sprzedania zaraz. Wiadomość: w administracji.

DUŻY WYBÓR gotowych pasów do elegancji i lecznicze, najnowsze fasony gorseletów i biustonoszy. „Rozalja" Sosnowiec, Dęblińska 11. Ceny zniżone.

Zgubione dokumenty.

WOŹNIAK MARJA zgubiła wyciąg z ksiąg ludności, wydany w gm. Zagośc, pow. Pińczwskim.

SZCZYGIEŁ STEFAN unieważnia zagubione zaświadczenie wydane przez komisje poborową we Włoszczowie w 1925 roku.

RÓŻNE.

ZA DŁUGI żony mojej Walerji z Krokoszów, która opuściła dom poraz drugi zostawiając mnie z trojgiem dzieci nie odpowiądam. Paweł Białoń, Zagórze. Krakowska 26.

PANIĄ w bronzowej sukience, którą pożegnałem w Żarkach w pociągu, dn. 8. 2. nie znając proszę o adres sub A. S. Częstochowa, poste - restante.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu wpisane następujące firmy:

13 listopada 1931 r.

B. 527. „Kino-Teatr Światowid", Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Będzinie przy ul. Małachowskiego Nr. 13. Działalność Spółka rozpoczęła 10 czerwca 1931 r. Kapitał zakładowy wynosi 5160 złotych i dzieli się na 30 udziałów po 172 zł. każdy udział, wniesiony do kasy całkowicie gotówką. Zarząd interesami spółki należy do wszystkich wspólników, t. j. do Pejsacha Barenblata, Felicji Barenblat i Rudy Feldbaum. Weksle, żyra, zobowiązania i wogóle wszelkie dokumenty z których wypływać będą zobowiązania pieniężne, jak również pełnomocnictwa podpisywane będą przez wszystkich zarządców łącznie pod stemplem firmy, zaś odbiór przesyłek, towarów z poczty, kolei, odbiór korespondencji zwykłej, poleconej może być podpisywane przez każdego z zarządców oddzielnie również każdy z zarządców ma prawo podpisywać bieżącą korespondencję. Każdy z zarządców ma prawo reprezentować spółkę przed wszystkiemi władzami i instytucjami komunalnemi i państwowemi, prowadzić samodzielnie wszelkie bez wyjątku sprawy sądowe, tyczące spółki. Wnosić podania, otrzymywać tytuły wykonawcze i egzekwować należności spółki. Ruda Feldbaum udzieliła Jakóbowi Montagowi pełnej prokury do prowadzenia wszelkich jej interesów w spółce i podpisywania w jej imieniu „per procura" za wyjątkiem spraw wymienionych w akcie zeznanym przed zast. not. Swolkienia w Będzinie dnia 7.X.1931 r. N. Rep. 616. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed not. W. Swolkieniem w Będzinie dnia 10 czerwca 1931 r. N. Rep. 230 na czas nieograniczony. Zmiany w spółce nastąpiły na mocy aktu zeznanego przed not. W. Swolkieniem w Będzinie dnia 9.IX.1931 r. N. Rep. 532 i aktu zeznanego przed zast. not. W. Swolkienia dnia 7.X.1931 r. N. Rep. 615.

Dnia 17 listopada 1931 r.

B. „528". Sielecka Cegielnia motorowa Felicjana Wieczorka w Sosnowcu, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu. Działalność rozpoczęła 1 listopada 1931 r. Kapitał zakładowy wynosi 12.000 złotych i dzieli się na 120 udziałów po 100 zł. każdy, wniesiony do kasy spółki całkowicie aportami. Zarząd interesami spółki należy do obydwóch udziałowców Felicjana Wieczorka i Franciszka Smacznego. Zarządca Wieczorek będzie zupełnie samodzielnie prowadził przedsiębiorstwo spółkowe, reprezentował spółkę na zewnątrz, zaciągał wszelkiego rodzaju pożyczki, zawierał i rozwiązywał umowy, nabywał i sprzedawał towary, wydawał i żyrował weksle, przekazy, czeki i inne zobowiązania, ustanawiał prokurentów, wydawał prokury i plenipotencję, słowem wykonywał wszelkie czynności i formalności z prowadzeniem wzmiankowanego związane bez ograniczenia. Zarządca Smaczny władny będzie podpisywać zwykłą korespondencję bieżącą, niezawierającą zobowiązań pieniężnych, przyjmować zamówienia na cegłę, przyjmować i wydalać robotników oraz otrzymywać z Urzędów pocztowo - telegraficznych wszelkie przesyłki, a w tem i pieniądze z przekazów. Podpisy zarządców winny być składane pod stemplem firmowym. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed zast. not. Dreszera w Sosnowcu dn. 30 października 1931 r. N. Rep. 1124 na trzy lata z automatycznem przedłużeniem na następne trzechletnie okresy czasu.

Dnia 27 listopada 1931 r.

B. 529. „Dom obuwia" — Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Będzinie. Spółka ma na celu prowadzenie detalicznej sprzedaży różnego obuwia. Siedziba Spółki mieści się w Będzinie, ul. Kołłątaja N. 31. Działalność rozpoczęła 10 listopada 1931 r. Kapitał zakładowy wynosi 6000 złotych, dzieli się na 60 udziałów po 100 zł. udział, wniesiony do kasy spółki 4000 zł. gotówką, a 2000 zł. aportami. Zarząd interesami spółki należy do wszystkich wspólników, tj. do Samuela Grajcera, Estery-Bajli Rechter i Abrama Hersza Heftera, każdy zarządca ma prawo samodzielnie reprezentować spółkę na zewnątrz przed wszelkiemi władzami, instytucjami, sądami i osobami, jak również załatwiać i podpisywać korespondencję handlową, odbierać z poczty, telegrafu, stacji kolejowych, biur transportowych i zewsząd korespondencję zwyczajną, poleconą, wartościową, zaliczenia i towary. Weksle, czeki, indosy, przekazy oraz umowy, pełnomocnictwa i prokury winny być podpisywane pod stemplem firmy samodzielnie przez Samuela Grajcera. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt Spółki zeznany został w dniu 10. 11. 1931 r. przed T. Kalczyńskim, not. w Sosnowcu N. Rep. 435 na czas nieograniczony. Uzupełnienie aktu spółki nastąpiło w dniu 13 listopada 1931 r. przed tymże notarjuszem za N. Rep. 447.

d. c. n.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-34. Redaktor odp.: Józef Oskół ki.